

# AK-47, Droga do piekła

Wyszedłeś z bagna  
Mimo że w nim tkwisz  
A na żaglach  
Widać cięte rany ślady krwi  
A ponagla  
Twe tempo niezadowolenie  
Masz kurwancki wzrok V  
Który robi wrażenie  
Jak na razie leżysz na koju  
Za oknem apogeum mroku  
I pełno gnoju  
Krok po kroku  
Z roku na rok więcej wrogów  
Są, mimo że patrzą jak przyjaciele  
Przewrócili by Cię na ziemie  
I leżąc w rogu kopali by Cię po całym ciele  
Aż byś po roku  
Doszedł do siebie i zrobiliby to znowu  
A po co?  
Sam nie wiem,  
Opowiedz to Bogu  
Panie Boże, nie udało mi się wyjść z nałogu  
Stałem u progu Twych drzwi gdy chciałem trafić do grobu  
Miałem pętle na szyi  
Wydawała się być jak z kostek lodu  
Więc ją zdjąłem i wróciłem do domu  
Ścigali mnie za kilo, bo w chuja przywaliłem  
W chuj ludzi przywaliło więc trzaskali ich kijem  
Mi też grozili, straszili że mnie wywiozą  
I wywozili, gnoili, bardzo mocno bili

Ty się ciesz, że Cie nie gwałcili  
Po chuj sięgałeś po koks skoro starsi mówili  
Byś nie sięgał po zło  
Byłem przy tym jak Ci to tłumaczyli  
I co? i co?  
Byłeś pazerny i chciwy

Sam powiedz  
To od czego się trzymasz z dala  
To co Cię chroni  
Wnet Cię dopada  
W całości zjada  
To zła strona Twoja  
Co odpowiada za diabelskie zło  
Które wyrządziłeś przez lata  
Pamiętasz ulicę za rogiem?  
Widziałeś gwałt i uciekłeś szybkim krokiem  
To tak jak byś sam był ofiary wrogiem  
Inni patrzyli z okien  
I tak z każdym rokiem jest gorzej  
Widać to gołym okiem

Adam, chodź już

Jeszcze chwila, proszę  
Jeszcze chwila

Chciałbyś być prorokiem i znać losy?  
Niestety tak się nie da, mimo że słyszysz głosy  
Wydaję Ci się że wiatr rozwieje twe włosy  
A rozwiął plany  
Z nimi czekałeś do wiosny  
Była zima, mróz jak skurwysyn i sen mroczny

Widziałeś cele i dropsy  
Jakiś koleżka skoczny  
Skakał z celi do celi  
I z pigułek robił nosy  
Wąchał każdy i każdy był w chuj radosny  
To tylko sen, a sny to odzwierciedlenie Twoich przeżyć  
Stąd koszmary w które ciężko uwierzyć  
To dzieje się na prawdę  
A raczej chce zwyciężyć  
Z takim trybem życia nie da się wysoko mierzyć  
Spadniesz, jak kamień z wieżowca  
Będziesz, jak w stadzie czarna owca  
Nie robiąc nic i nie chcąc sprostować problemom  
Które sam prowokujesz  
Będziesz szanowany jak sam okażesz szacunek  
Pewien gość, człowiek uczciwy a w mordę dostał  
Tak ja, że zmarł i pochowany został  
Nic złego nie robił  
Taki był solidny  
Ten co zabił spogląda w lipo na windy  
"Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy"  
Tak mówią młodzi i ludzie ze starej gliny  
Prawda jest taka że boimy się przyznać do winy  
Stąd problem i to kurwa kpiny  
Tłumaczyłem nie idź sam chwyć się pomocnej liny  
Ty będąc na dnie będziesz czuł zapach mogiły  
Nie zastanawiaj się czy warto chwytaj się w tej chwili  
Pomogą Ci którzy jak Ty zawinili

("Droga do piekła" to singel, który jest kontynuacją albumu "Autopsja" rapera AK-47 i zapowiedzią